



POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW **Rodzinny Ogród Działkowy im. Pokój**

Wrocław, al. Armii Krajowej 6n.
e-mail: zarzad@rodpokoj.org
tel. +48 664 935 458

<http://rodpokoj.org>
REGON: 007015915-50638
NIP: 899-23-52-142



Wrocław, 06.02.2014 r.

L.dz. 1/02/2014

Pan Prezydent RP
Bronisław Komorowski

Szanowny Panie Prezydencie!

W związku z przekazaniem Panu Prezydentowi pisma Związku Miast Polskich, inspirowanego głównie przez prezesa tej organizacji, z dnia 20 grudnia 2013 roku z wnioskiem o skierowanie nowej ustawy o ROD do Trybunału Konstytucyjnego, uzasadnianym rzekomym ograniczaniem przez tę ustawę prawa samorządów do gruntów użytkowanych przez ROD, nasi działkowcy są tym faktem zszokowani i oburzeni. W związku z tym przedstawię odczucia jakie aktualnie panują w naszej społeczności w odpowiedzi na takie postępowanie polityków.

Samorządy nie widzą innego interesu niż interes własny, tj. urzędników, zapominając o tym komu służą, traktując działkowców – swoich podatników, wyborców i suwerena przedmiotowo. Pragniemy przypomnieć Panu Prezydentowi o tym w jaki sposób gminy stały się właścicielami użytkowanych przez nas gruntów i jakie moralne i społeczne obowiązki ciążyły na gminach dawniej i obecnie w związku z przejęciem od Skarbu Państwa gruntów ogrodów. Celem przyświecającym komunalizacji gruntów działkowych był fakt uznania ogrodów jako urządzeń publicznych, które miały być wspierane przez samorządy, dlatego też otrzymały grunty dlatego, że zajmowały je ogrody. Ogrody dzięki temu mogły uzyskiwać prawa użytkowania wieczystego do gruntów, co udało się tylko w ok 2/3 ogrodów, ze względu na źle skonstruowane prawo, które zakwestionował Trybunał Konstytucyjny na wniosek gmin. Nasz ogród takiej szansy nie miał, pomimo iż spełniał wszystkie wymogi przejęcia gruntów w użytkowanie wieczyste. Tymczasem wraz z uzyskaniem praw do gruntów gminy nie tylko nie interesowały się wspieraniem ogrodów, lecz przystąpiły do likwidowania ogrodów z żądaniami wydawania przez PZD gruntów ogrodów gminom, z naruszeniem obowiązujących wówczas przepisów, bez odszkodowań dla działkowców (przypadek Wrocławia pod rządami „wybawcy działkowców” posła S. Huskowskiego). Towarzyszyła temu bardzo brutalna i niegodna akcja oczerniania ogrodów i działkowców jako przeżytku komunistycznego nikomu niepotrzebnego, prowadzona przez konkretnych polityków partii rządzącej i ugrupowań ówczesnie zarządzających miastem, którą upowszechniono w społeczeństwie z krzywdą dla nas. Zmierzyliśmy się z takim podejściem już w 1990 i 1991 r. kiedy po raz pierwszy wysunięto w Sejmie haniebną propozycję likwidacji ogrodów. Przypomnę że nie uczyniono tego nigdy w żadnym państwie zachodniej Europy, gdzie ogrody cieszą się równie długą tradycją jak w Polsce, co więcej są wspierane przez samorządy i państwo, które zapewniają im warunki rozwoju, gdyż samorządy wypełniają obowiązki wobec mieszkańców, a nie prowadzą politykę we własnym interesie, który w Polsce już nie jest interesem społecznym mieszkańców gmin.

Panie Prezydencie, jeżeli miasta mają nadal okopywać się w wirtualnych roszczeniach klasy urzędniczej, traktując swego suwerena - stronę społeczną, której winny służyć, jak zło konieczne lub wroga znaczy to, że zarządy miast otrzymały zbyt wiele uprawnień do samostanowienia, chcą mieć jeszcze większe specjalne uprawnienia metropolitalne, a

społeczeństwo nie ma, poza wyborami i nierealnymi w naszych warunkach referendum, możliwości wpływania na rzeczywiste samostanowienie obywateli o własnej gminie. W rezultacie demokracja i samorządność są zupełną fikcją, a społeczeństwo nie ma realnych narzędzi na wpływanie na władze w ciągu trwania kadencji, co prowadzi do bezkarności urzędników. Proces ten przez narasta. Jest to jawne ograniczanie konstytucyjnych elementarnych praw obywateli, a tolerowanie tego stanu w RP dłużej nie ścierpi krytyki zwłaszcza w porównaniu z wysoko rozwiniętymi demokracjami bezpośrednimi. Stopień rozwoju i prawnej organizacji samorządności w Polsce jest daleko w tyle za zdolnością obywatelskiego społeczeństwa do samostanowienia na szczeblu regionalnym. Niska frekwencja wyborcza nie wynika z niedojrzałości, ale z realnego braku wpływu społeczeństwa na postępowanie polityków i wyegzekwowanie od nich zobowiązań. Nasze środowisko domaga się praw i mechanizmów umożliwiających sprawne i niedrogo dla budżetu blokowanie szkodliwych pomysłów polityków w trakcie trwania kadencji, analogicznych do tych praw jakie mają lokalne społeczności w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Pragniemy by samorząd odpowiadał na zapotrzebowanie mieszkańców na ogrody, a takie cały czas się utrzymuje, co więcej w ogrodach we Wrocławiu brak działek dla nowych działkowców, zwłaszcza młodych małżeństw z dziećmi i dożywotnimi kredytami mieszkaniowymi, którzy najczęściej proszą o działki, my zaś nie możemy im zapewnić wystarczającej liczby ogródków blisko miejsca zamieszkania. Gmina nie interesuje się takimi potrzebami mieszkańców, odsyłając ich do PZD i ogrodów działkowych, my zaś nie mamy przychylności gmin i warunków przez nie tworzonych do rozwoju ogrodów, co więcej jesteśmy zwalczani przez urzędników. Komu więc służy samorząd? Techniczne możliwości kontroli samorządów poprzez referenda lokalne i demokrację bezpośrednią są, brak zaś woli politycznej, gdyż urzędnicy boją się utraty swobody realizacji własnej polityki z publicznych pieniędzy, niekoniecznie w interesie swoich wyborców. Finansowanie publiczne samorządu wymaga od polityków i władz takiego stopnia zaangażowania i przejrzystości działań by w każdej chwili były gotowe do oceny tych działań przez społeczeństwo, bez zasłaniania się kadencyjnością i rozliczaniem podczas wyborów, które nie cieszą się popularnością, gdyż decyzje nie są podejmowane przez polityków w programach wyborczych, ale w trakcie trwania kadencji. Uważamy, że nie mamy samorządu lokalnej społeczności, ale samorząd urzędników, którego interesy zwłaszcza w sprawach społecznych są często sprzeczne z wolą mieszkańców, w naszym przypadku na gruncie planowania przestrzennego. Z troski o zachowanie równowagi i spokoju w naszym kraju wnosimy także o inicjatywę ustawodawczą Pana Prezydenta zmierzającą do rzeczywistej samorządności, oddającą władzę i kontrolę nad politykami mieszkańcom, choćby poprzez obowiązkowe przyjmowanie kluczowych kierunków rozwoju, np. planów miejscowych, lokalnymi referendum a nie poprzez uchwały rad gmin.

Wracając zaś do meritum tego pisma, przedmiotowe traktowanie działkowców i zmasowana akcja ich oczerniania we Wrocławiu znalazła odzwierciedlenie w uchwalaniu planów miejscowych rugujących z Wrocławia na gruntach skomunalizowanych 98% ogrodów. W procesie planistycznym samorząd nie uwzględnił żadnych sprzeciwów i wniosków strony społecznej – licznych we Wrocławiu działkowców – wnoszących o uwzględnienie ogrodów w planach miejscowych. Uwzględniono tylko te, których ogrody miały w swych szeregach urzędników.

Naszym zdaniem sam fakt organizowania się miast w Związek Miast Polskich walczący głównie w interesie ekonomicznym samorządu, motywowany bez wątpienia zadłużającą polityką gospodarczą i poszukiwaniem pieniędzy kosztem suwerena, jest sprzeczny z naszymi interesami i nie wyrażamy zgody jako obywatele na finansowanie tego typu organizacji przez nasze miasto, gdyż gminy winny służyć nam na miejscu, a nie utrzymywać z naszych podatków instytucje występujące przeciwko społeczeństwu. Zarząd zadłużający gminę i sięgający po pozapodatkowe środki na łatanie dziury budżetowej z kieszeni tylko części swych pracodawców-obywateli, jakimi są działkowcy wymaga pilnej wymiany. Suweren nie miał

wpływu w trakcie trwania kadencji na poczynania takiego zarządu, a sięganie do kieszeni jednej grupy wyborców by łątać wspólny budżet gminy jest dla nas krzywdzące. Jak się okazuje problem ten dotyczy prawie wszystkich dużych miast zarządzanych centralnie, a nie lokalnie.

My działkowcy poświęciliśmy wiele czasu i trudu w walce o nową ustawę. Jesteśmy tą walką zmęczeni, ale wytrwamy do końca. Kolejne ataki ze strony samorządów miejskich potwierdzają nasze zapatrywania na rolę i stan samorządności w Polsce. Gminy chcą kosztem praw obywatelskich likwidować ogrody na cele komercyjne, nie uwzględniając faktu, że gmina ma przede wszystkim obowiązki wobec obywateli i winna zapewniać obywatelom warunki do rozwoju inicjatyw społecznych, a do tych należą także ogrody. Rola gminy i państwa nie może być okopywanie się przepisami i literą prawa przeciwko społeczeństwu. Ogrody najliczniej reprezentują organizacje społeczne w miastach, z tego też względu zasługują na to by miasta zapewniały ich członkom i przedstawicielom warunki dla rozwoju i stabilności funkcjonowania, np. w planach miejscowych i dotacjach, a nie straszyły likwidacją jak ma to miejsce od 20 lat, prowadząc z nami nieustanną walkę. To dowodzi, że źle dzieje się w samorządach metropolitalnych, zbyt wiele narosło w tym systemie urzędniczej arogancji, przedkładania rachunku ekonomicznego nad społeczny, świadczenia usług w miejsce służenia obywatelom, produktów w miejsce praw. Ekonomia i ekonomizacja języka niszczy relacje społeczne, oddziela urzędników od suwerena, stawiając urząd – służbę nad suwerenem. Ale dopiero przyjęcie takiego sposobu myślenia, jak to widzimy w wydaniu prezydentów miast, ma destrukcyjny wpływ na praworządność i porządek konstytucyjny, naruszając kolejny raz nasze zaufanie do państwa polskiego.

Panie Prezydencie, ponownie zwracamy się do Pana z prośbą o objęcie ruchu działkowego swoim patronatem, jak czynią to szanowani społecznie prezydenci i monarchowie krajów zachodnich. Prosimy także o zapewnienie obywatelom prawa do rzeczywistej samorządności i przywrócenia właściwych relacji między społeczeństwem a samorządem. Narastanie niezadowolenia społecznego ma swe źródła w braku rzeczywistych społecznych narzędzi kontroli polityków i urzędników samorządów. Czas to zmienić, czas na reformę samorządową ukierunkowaną na demokrację bezpośrednią, mamy po temu możliwości techniczne obniżające koszty, mamy bardzo dobrze wyedukowane społeczeństwo obywatelskie. Odkładanie tego procesu w czasie dowodzi, że klasa urzędnicza żyjąca z pieniędzy podatnika borni swoich interesów i nie jest w służbie pracodawcy, lecz daje wyrażnie do zrozumienia, że jest ponad suwerenem.

Czujemy się kolejny raz oszukani przez klasę polityczną reprezentowaną przez Prezydenta Poznania i prezesa Związku Miast Polskich w jednej osobie, który z działkowcami lubi dobrze wypadać na sesjach fotograficznych i w prasie, ale opacznie rozumie interes samorządu, potwierdzając znów naszą diagnozę, iż władze lokalne służą same sobie nie zaś lokalnym społecznościom i wyprzedają nadrzędne wartości społeczne na ekonomiczne, na co naszej zgody, a tym bardziej Pana Prezydenta, jako strażnika Konstytucji być nie może. Nie może być też przyzwolenia na usprawiedliwianie praw gmin do autokratycznego rozumienia własności gminy fortelami językowo-prawnymi i niedoskonałością prawa by postawić wyżej interes ekonomiczny zarządu gmin niż społeczny, zwłaszcza kosztem jednej tylko grupy obywateli – działkowców, ponieważ u nas gminy mogą uzyskać konkretne niemałe środki ze sprzedaży gruntów, pod warunkiem że przekonają wszystkich, że działkowcy nie są częścią społeczeństwa i gminy zgodnie z literą źle stanowionego prawa nie mają wobec nas żadnych zobowiązań. Za zadłużenie gmin odpowiadają wszyscy jej mieszkańcy, nie tylko działkowcy, więc sięganie tylko do naszych kieszeni jest niesprawiedliwe. Takie podejście zarządów gmin zasługuje na potępienie, dlatego pracownicy samorządów i urzędnicy wpisujący się w ten tok rozumowania w naszych oczach stracili już całkowicie moralny mandat do sprawowania władzy.

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 roku o Rodzinnych Ogrodach Działkowych: ogrody działkowe są urządzeniami użyteczności publicznej, a co za tym idzie spełniają bardzo ważne funkcje społeczne służące członkom społeczności lokalnej, miast miasteczek i wsi. Przypominamy, że ogrody były urządzeniami użyteczności publicznej, także w myśl zapisów poprzednich ustaw działkowych. Dlatego społeczność działkowców ROD „Pokój” we Wrocławiu liczy, że Pan Prezydent nie podzieli błędnej argumentacji Związku Miast Polskich, że ta opinia jest nie zasadna i szkodliwa dla społeczeństwa. My działkowcy dziękujemy Panu Prezydentowi za dotychczasowe poparcie i szybkie podpisanie naszej Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych i liczymy na przychylenie się do naszych postulatów.

Za Zarząd ROD „Pokój”
prezes Tadeusz Netczuk

Otrzymują
Prezydent RP Bronisław Komorowski
KR PZD Warszawa
OZ PZD Wrocław